



Gazeta Polkowicka

7 VI '96, nr 23 (135), rok V

TYGODNIK

cena: 40 gr (4000 zł)

Jest herb, pora na flagę?

Pod koniec maja br. przewodniczący Rady Miejskiej Polkowic wystosował do Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego w Warszawie list z prośbą o pomoc w wyborze wzoru, redakcji i zasadach użytkowania flagi miasta. Towarzystwo to zajmuje się zbieraniem informacji i badaniami dotyczącymi tzw. weksyliów: flag, sztandarów, chorągwi itp. Do dzisiaj Polkowice nie posiadają flagi. Jednak w związku z ich szybkim rozwojem związanym z powołaniem lokalnego samorządu terytorialnego, polkowickie władze doszły do wniosku, że wskazane

jest ustanowienie flagi Polkowic, która będzie znakiem tożsamości lokalnej.

Polskie Towarzystwo Weksylologiczne zaledwie w ciągu kilku dni odpowiedziało na list przewodniczącego RM Polkowic. Czytamy w nim

(...) Z informacji, które posiadamy na temat Polkowic wynika, że miasto nie miało w przeszłości flagi miejskiej. Nie mamy natomiast wiarygodnych informacji dotyczących sytuacji obecnej. (...) Dlatego też PTW zwróciło się do władzy miasta o udzielenie wielu informacji dotyczących Polkowic i statutu miasta. (pit)

Po Oplu, do Polkowic przyjeżdżają kolejni zagraniczni inwestorzy zainteresowani gminnymi terenami przeznaczonymi pod inwestycje.

Osprzęt zamiast samochodów

W piątek 31 maja w Polkowicach przebywała delegacja przedstawicieli firmy Delco Electronics Europe oraz Delco Electronics Corporation. Firma Delco Electronics jest producentem osprzętu elektronicznego głównie dla koncernu General Motors. Przedstawiciele tej firmy obejrzeli tereny przeznaczone pod polkowickie inwestycje. Należy dodać, że tereny te znajdują się w miejscu planowanej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Poza zapoznaniem się z terenami pod inwestycje, za każdym razem gdy w Polkowicach przebywają potencjalni inwestorzy zagraniczni, prowadzoną oni również rozmowy z wiceprezesem zarządu „Polskiej Miedzi” Stanisławem Krajewskim..

— Przyjazd delegacji tych firm do Polkowic jest sukcesem promocyjnym Polkowic w walce o General Motors — mówi Emilian Stańczyzyn, burmistrz Polkowic. — W tej chwili na naszym terenie pojawiają się coraz to inne firmy, które są zainteresowane inwestowaniem. Wśród nich są Delco i Delphi. Zajmują się one produkcją osprzętu elektronicznego do samochodów nie tylko Opla, ale i Daewoo, FSO.

Rozmowy z tymi przedsiębiorstwami są obiecujące. Warto dodać, że z własnej inicjatywy, firmy te zaczęły przyjeżdżać do Polkowic i rozmawiać o inwestowaniu w Polkowicach. Jest to wynikiem podpisania przez GM

tylko dwóch listów intencyjnych na terenie Polski. Jednego z Gliwicami a drugiego właśnie z Polkowicami. Ważne jest również to, że firmy te rozmawiają już tylko z dwoma partnerami na terenie Polski. Gdyby na terenie Gminy Polkowice powstała Specjalna Strefa Ekonomiczna, zwiększyłoby to szanse na końcowy sukces.

— Niedawno w Polkowicach przebywał dr Murawski z Agencji Rozwoju Przemysłu, twórca jedynej do tej pory strefy mieleckiej — mówi E. Stańczyzyn. — Istnieje wielka szansa, że ten ekspert będzie z nami ściśle współpracował i nie będziemy poruszali się po omacku. Nie ukrywam, że o stworzeniu strefy zadecyduje Rząd Rzeczpospolitej Polskiej, jednak mam nadzieję, że w tym przedsięwzięciu pomogą nam posłowie i wojewoda legnicki. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli to najszybciej jesienią nasz wniosek trafił pod obrady Rządu RP. Z moich informacji wynika, że najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu, wojewoda złoży oficjalny wniosek o powołanie SSE na naszym terenie. Ten wniosek będzie musiał być potem obudowany planem rozwoju strefy. Stworzenie go potrwa około trzech miesięcy. Gdy będzie już gotowy, zostanie przeanalizowany przez rząd.

(pit)


PARKER


Duży wybór produktów do pisania
firmy PARKER

JEDYNA szafa firmowa w Polkowicach

SKLEP RENATA

ul. B. Kominka 5H (obok wypożyczalni kaset video)

Na specjalne życzenie możliwość wygrawerowania np. logo firmy lub inicjałów

Serdecznie zapraszamy

Poszukuję lokalu na działalność
handlową w Polkowicach

tel. 297-23 Legnica



Magazyn Miedziowy

● Zasada wolnego wyboru lekarza obowiązuje we wszystkich placówkach Miedziowego Centrum Zdrowia SA. Wprowadzono ją dopiero po przekształceniu górniczo-hutniczej służby zdrowia w spółkę. Pacjenci przemysłowych poradni rejonowych i stomatologicznych w Lubinie, Polkowicach, Legnicy i Głogowie mają czas do końca lipca br., aby zastanowić się, z usług którego lekarza zechcą korzystać w roku bieżącym. Jeśli ktoś nie zadeklaruje zmiany w przyszłym roku, zostanie przypisany do uprzednio wybranego lekarza.

● Obradujące w miniony wtorek zgromadzenie wspólników Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej odwołało niemal cały dotychczasowy zarząd firmy. Odwołani więc zostali Józef Spyra, dotychczasowy prezes DSI oraz trzech wiceprezesa DSI: Przemysław Walczak, Janusz Cendrowski i Mariusz Bober. Z poprzedniego zarządu pozostał jedynie wiceprezes ds. finansowych Mieczysław Kulczycki. Nowo powołanym prezesem DSI został dr inż. Andrzej Janowski, dotychczasowy dyrektor departamentu restrukturyzacji i prywatyzacji KGHM Polska Miedź SA. Wiceprezesem został Mirosław Wróbel. Zgromadzenie wspólników odwołało także radę nadzorczą tej spółki i powołało jej nowy skład. Znaleźli się w nim między innymi prof. Andrzej Wiszniewski, rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Andrzej Baborski oraz Małgorzata Weidl. Biuro prasowe „Polskiej Miedzi” nie zna przyczyn zmian kadrowych w DSI. Józef Spyra nie otrzymał innej propozycji pracy. Minister Przekształceń Własnościowych Wiesław Kaczmarek w wypowiedzi dla Radia „L” skrytykował decyzję o odwołaniu rady nadzorczej i zarządu DSI.

● W Sądzie Wojewódzkim w Legnicy zarejestrowano Związek Pracodawców Polskiej Miedzi. Pracodawcy miedziowi uchwalili przystąpienie do Konfederacji Pracodawców Polskich w Warszawie i wybrali komitet założycielski. W jego skład weszli Andrzej Katuski, dyrektor departamentu techniki i technologii górniczej, Lech Jaroń, dyrektor kopalni „Polkowice-Sieroszowice” oraz Włodzimierz Bas, dyrektor HM Głogów.

● Od 31 maja do 2 czerwca w Legnicy odbyła się konferencja naukowa pn. „Dziecko w skażonym środowisku - kształtowanie zachowań pozdrowotnych”. Organizatorami byli wojewoda legnicki, Fundacja na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego i Kuratorium Oświaty. Konferencja przebiegała pod patronatem ministra zdrowia i opieki społecznej oraz ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa. W konferencji wzięli udział specjaliści różnych dziedzin, którzy rozmawiali między innymi o zagrożeniach środowiska zdrowia dziecka, pediatrii społecznej, kształtowaniu zachowań prozdrowotnych oraz zdrowiu poprzez ruch. W czasie konferencji prezentowana była wystawa produktów zdrowej żywności, preparatów pszczelopochodnych oraz degustacja żywności pochodzenia ekologicznego.

● Prezydium Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego nie wysunął drugiego kandydata, który będzie się ubiegał o mandat członka Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA trzeciej kadencji. Ryszard Kurek z kopalni „Lubin” będzie kandydował z ramienia ZZPPM. Natomiast Leon Budziłowicz, kierownik zakładowej stacji ratownictwa górniczego kopalni „Polkowice-Sieroszowice” otrzymał wsparcie ZZPPM, mimo że nie jest członkiem tej organizacji związkowej. Załoga HM „Głogów” wytypowała Wojciecha Cisa, kierownika wydziału metali szlachetnych, HM „Cedynia” - Romana Wojciechowskiego. NSZZ Solidarność zgłosiła Zbigniewa Borowskiego, mechanika maszyn dolowych ZG „Rudna” i Zdzisława Dziedziewicz, kierownik jednego z oddziałów mechanicznych kopalni „Polkowice-Sieroszowice”. Przypomnijmy, w dniach 17 i 18 czerwca br. odbędą się wybory trzech przedstawicieli załogi do rady nadzorczej tej największej firmy na Dolnym Śląsku.

● Restrukturyzacją KGHM Polska Miedź SA interesuje się między innymi Lubiąski Regionalny Klub Biznesu, który gościł w ubiegłym tygodniu dr inż. Andrzeja Janowskiego, dyrektora departamentu restrukturyzacji Polskiej Miedzi, i posła Ryszarda Zbrzyźnego. Pierwszy z nich m.in. powiedział zebranym biznesmenom, że KGHM Polska Miedź SA zainteresowana jest robieniem wspólnych interesów z innymi firmami, nie będzie natomiast prowadzić działalności charytatywnej.

● Prawdopodobnie podczas najbliższych plenarnych obrad Sejmu (12 czerwca) trafi za zatwierdzone 23 maja przez komisję projekt ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw przyznający 15 procent akcji założcom. Wcześniej poseł Ryszard Zbrzyźny zadeklarował emerytom i rencistom KGHM-u, że będzie zabiegał o poparcie wniosku mniejszości, aby akcje dostali także byli pracownicy prywatyzowanych firm, w tym także KGHM Polska Miedź SA.

● W jednym z wywiadów prezes „Polskiej Miedzi” Stanisław Siewierski stwierdził, że:

... „Chciałbym, aby w 2000 roku KGHM Polska Miedź SA była firmą z przewagą kapitału prywatnego, o mocno zdywersyfikowanej działalności. By była koncernem prowadzącym działalność operacyjną nie tylko w Polsce. Przedstawiona wizja spółki wynika z przyjętego przez radę nadzorczą programu rozwoju KGHM na lata 1996-2000 (...) Wbrew obiegowym opiniom KGHM ubezpieczał i ubezpiecza część sprzedawanej miedzi. W ubiegłym roku ubezpieczyliśmy na poziomie 3000 USD sprzedaż ok. 100 tysięcy ton miedzi, ale ceny na rynku były takie, że nie musieliśmy z tego ubezpieczenia korzystać...”

● Minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa wkrótce podpisze umowy przyznające „Polskiej Miedzi” i australijskiej spółce Silesia Gold Mines prawo do poszukiwania i rozpoznawania złóż złota na Dolnym Śląsku. Jak twierdzą przedstawiciele Biura Koncesji Geologicznych, koncepcje na podjęcie prac wydane zostaną w ciągu około trzech miesięcy. Od podpisania umów. Niemal jednocześnie powinny zacząć się poszukiwania. KGHM Polska Miedź SA nastawia się przede wszystkim na dokładne zbadanie hald pozostałych po dawnej kopalni arsenu. Specjaliści z kombinatu

spodziewają się w nich poza złotem wielu interesujących odkryć.

● Kapitałowa prywatyzacja „Polskiej Miedzi” będzie dużym wydarzeniem dla warszawskiej giełdy, a dla uprawnionych do uprzywilejowanego poboru akcji górników - czynnikiem stabilizacji finansowej, dlatego jeszcze w marcu tego roku minister przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek miał zdecydować, kto wprowadzi na giełdę KGHM Polska Miedź SA. Tymczasem ministerstwo MPW rozpoczęło dopiero przesłuchanie konsorcjów biorących udział w przetargu na doradcę inwestycyjnego KGHM.

● Po ogromnym spadku cen miedzi, co odnotowała giełda (20 maja - 2405 USD/t) notowania tego metalu na Londyńskiej Giełdzie Metali nieco się poprawiły, osiągając poziom ponad 2500 USD/t.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

Polkowiacki kalejdoskop

Współpraca nawiązana

Radny Wojciech Machnicki od prawie roku kompletuje materiały do planowanego wydania Monografii Polkowic. Do tej pory dysponował on jedynie przekazami, które zachowały się w różnych archiwach, polkowiackich domach i innych miejscach. Były to jednak materiały, które obejmowały okresy powojenne i przedwojenne. Brakowało w nich przekazów z okresu międzywojennego. Dzięki nawiązanej niedawno współpracy z obywatelami niemieckimi, którzy dawniej byli mieszkańcami Polkowic, prace nad monografią posunął się w znaczący sposób do przodu. W ubiegłym tygodniu do Wojciecha Machnickiego dotarły pierwsze informacje o okresie międzywojennym Polkowic. Przesłali je obywatele niemieccy i jak powiedział nam twórca monografii, jest to znaczący przełom w jego pracy. Teraz będzie już dysponował wszystkimi niezbędnymi do wydania monografii materiałami.

Potrącił i uciekł

Na drodze w pobliżu szybu głównego ZG Sieroszowice w sobotę znaleziono mężczyznę, którego potrącił samochód. Ofiara wypadku przez kilka godzin leżała na drodze, gdyż żaden z kierowców nie udzielił mu pomocy. Kierowca, sprawca potrącenia zbiegł. Ziębniętego mężczyznę umieszczono w szpitalu w Głogowie. Ofierze wypadku nie zagraża niebezpieczeństwo. Ma jedynie złamaną nogę i rękę.

Jedziemy do Rogowa

W tym tygodniu do „Zielonej szkoły” do Rogowa (woj. koszarlińskie), w której przebywają polkowiacki uczniowie i wychowankowie Domu Dziecka „Skarbek”, jedzie wizytacja z kuratorium oświaty. Dzieci, przebywają nad morzem od 26 maja ich „zielony” pobyt nad morzem zakończy się w połowie czerwca. Wraz z wizytacją z kuratorium nad morze pojedzie również nasz reporter. O pobycie młodych polkowiczank nad morzem, w następnym numerze naszego tygodnika. (pi)

**Polkowice nie tylko
miedzią, ale
i piosenką stoją.**

III Festiwal Piosenki Religijnej



W minioną sobotę i niedzielę, 1-2 czerwca, w Auli Forum Zespołu Szkół po raz trzeci już rozbrzmiewał wspaniały śpiew religijny. W tym roku do Polkowic przyjechało ponad 20 zespołów, m. in. z Jeleniej Góry, Wrocławia, Kowar, Wałbrzycha, Jawora, Warty Bolesławieckiej i oczywiście sąsiednich miast. Ogółem na deskach auli wystąpiło około 350 osób.

W pierwszym dniu przeglądu występowały zespoły dziecięce, w drugim natomiast — scholę młodzieżowe i zespoły wokalo-instrumentalne. Wśród wykonawców znalazły się zarówno grupy znane już polkowieckiej publiczności z lat poprzednich, jak i nowe, debiutujące w konkursie. Wspaniała atmosfera, wspólne śpiewanie i radość jakiegoś udzielają się wszystkim — wykonawcom i publiczności — w czasie festiwalu sprawiają, że wyróżnia się on w sposób szczególny na tle innych wydarzeń kulturalnych w naszym mieście.

Najwięcej emocji wzbudzał oczywiście moment ogłoszenia wyników każdego etapu. W kategorii scholi dziecięcych najlepsze okazały zespoły wrocławskie, zajmując trzy pierwsze miejsca: „Józefinki”, „Maryjne nutki” i „Mały Asy”. Wyróżnienie otrzymały „Boże nutki” z Lubomierza, a nagrodę specjalną od „Echa Parafii” — „Stokrotki” z Chojnowa. Drugi dzień konkursu był już bardziej „urozmaicony” — I miejsce, ex aequo, zdobyły dwie grupy z Lubina: „Radość” oraz „Nadzieja”; II — „Koty” z Raszówki a III — „Opus Dei” z Jeleniej Góry. Wyróżnienie otrzymał zespół „Gaudeamus” również z Jeleniej Góry. Natomiast w kategorii scholi młodzieżowych zwyciężyła grupa „Dla Pana” z Kamieńca Żąbkowickiego. Tradycyjnie już każdy zespół otrzymał dyplom-pamiątkę uczestnictwa w festiwalu.

Ogromną niespodziankę sprawił niewątpliwie gościnny występ Chóru i Scholi z Mohylewa, 400-tysięcznego miasta na Białorusi. Zespół zachwylił pięknym, oryginalnym śpiewem wnosząc powiew odległej w przestrzeni, ale bliskiej sercu kultu-

ry. W podziękowaniu za występ i na pamiątkę pobytu w Polsce, Radio „L” ufundowało zespołowi nagrodę specjalną — odtwarzacz dla płyt kompaktowych. Drugą atrakcją był niedzielny koncert zespołu „NEW LIFE MUSIC” z Mieczysławem Szczepniakiem. W młodzieży skupionej na sali znalazł on równorzędnego partnera do śpiewu. Las rąk w górę i wspólny śpiew — to trzeba było zobaczyć.

Janusz Mencel, redaktor Radia Wrocław, a podczas festiwalu członek jury, stwierdził, że tegoroczny przegląd piosenki religijnej był lepszy od poprzedniego, o bogatszym, bardziej urozmaiconym repertuarze, a zespoły zrobiły w ciągu roku duże postępy, choć nie znaczy to, że jest już doskonałe — dodał z humorem. Zapowiedziano również zmiany w regulaminie przeglądu, Organizatorzy i komisja sędziowska ustalili, iż w przyszłorocznym konkursie każda z grup powinna przygotować stare pieśni kościelne śpiewane przez naszych dziadków i pradiadków, a stanowiące dziś zabytki kultury polskiej.

Tegorocznemu przeglądowi towarzyszyła wystawa fotografii ks. Ryszarda Wołowskiego, z parafii św. Michała Archanioła w Polkowicach, pod hasłem: „Pejzaże”.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Nawiązanie kontaktów na zasadzie miast bliźniaczych, zachęcenie inwestorów do inwestowania w Polkowicach, były głównymi celami tygodniowej wizyty burmistrza Stańczyszyna w Zjednoczonym Królestwie.

Bliźniak z Wielkiej Brytanii?

Wizyta Emiliana Stańczyszyna w Wielkiej Brytanii miała do spełnienia trzy cele. Pierwszy z nich to rozmowy z władzami wielu miasteczek, dotyczące nawiązania współpracy z zakresu wymiany młodzieży, doskonalenia języka angielskiego młodych polkowiczank. Generalnie można powiedzieć, że burmistrz poszukiwał miasteczka, które byłoby bliźniakiem dla Polkowic. Obecnie takich miast bliźniaczych jest w Polsce 26. Burmistrz Stańczyszyn odbył szereg spotkań z przedstawicielami tamtejszych samorządów. Spotkał się między innymi z burmistrzem stoli-

Sposób naliczania podatku od nieruchomości od spółek skarbu państwa, nie zostanie zmieniony. Gmina Polkowice odzyska dzięki temu ponad 200 miliardów starych zł.

Miliardy powróciły

W myśl powszechnie obowiązującej wykładni jednego z przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych z 1991 roku, nie ma podstawy prawnej pozwalającej zmienić wartość początkową budowli, od której oblicza się podatek od nieruchomości, pobierany od spółek skarbu państwa powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw państwowych — stwierdził 28 maja br. Trybunał Konstytucyjny.

Powodem zamieszania w wielu gminach, również w Gminie Polkowice, stało się pismo Ministerstwa Finansów skierowane do wszystkich izb skarbowych. Podpisał je ówczesny wiceminister finansów Witold Modzelewski. Potocznie nazwano je okólnikiem Modzelewskiego. W piśmie nakazywano obliczać podatek od nieruchomości, biorąc za podstawę obliczenia wartość początkową budowli netto, czyli wartość pomniejszoną o odpisy amortyzacyjne. Spowodowało to istotne uszczuplenie budżetów wielu gmin na terenie naszego kraju, gdyż podatek od nieruchomości wpływa do budżetów gmin. Dodatkowo okólnik Modzelewskiego wprowadzono z mocą działania wstecz. Spowodowało to wysokie nadpłaty — w przypadku Gminy Polkowice wynosiła ona 112 mld starych zł. Dodając do tego 112 mld, które nie wpłynęły z powodu zmiany sposobu naliczania podatku od nieruchomości gmina straciła 224 mld zł! Spowodowało to zagrożenie dla gminy, gdyż po takich cięciach, mogła ona utracić płynność finansową. W rezultacie wstrzymane zostałyby różne in-

westycje. Już w maju prezes Polkowickiego Budownictwa Mieszaniowego sygnalizował, że pieniędzy wystarczy do sierpnia, potem będzie musiał wstrzymać, którąś z realizowanych inwestycji. Poza tym przez brak pieniędzy ucierpiałoby również szkolnictwo i gazyfikacja, melioracja wsi a także wiele innych zadań, np. mała architektura.

Z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wynika jednak, że gmina odzyska utracone pieniądze, a inwestycje nie zostaną wstrzymane w trakcie ich realizacji. — *Przez najbliższe dwa miesiące będziemy przeliczać nasze finanse — mówi Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic. — Zamierzamy bowiem przyspieszyć rozwój miasta, myślimy o inwestycjach, które są przygotowane, ale musiały zostać wstrzymane. Zdecydowanie wzrośnie tempo odbudowy polkowickiej starówki. W tym roku rozpoczniemy budowę sali gimnastycznej przy szkole nr 1 i 2, a także budowę stołówki w Zespole Szkół. Do tego należy doliczyć jeszcze wiele innych inwestycji, które do tej pory nie miały szans realizacji w tym roku.*

Konsekwencje wykładni trybunału dotkną w sumie około 1200 spółek różnego typu, które będą musiały wrócić do wartości brutto swoich nieruchomości i od nowa przeliczyć podatki za 1995 i 1996 rok. Na naszym terenie taką spółką jest „Polska Miedź” SA. Koszt tej operacji najprawdopodobniej poniesie budżet państwa, który liczył na większe wpływy z tytułu podatku od osób prawnych.

Piotr Krażewski

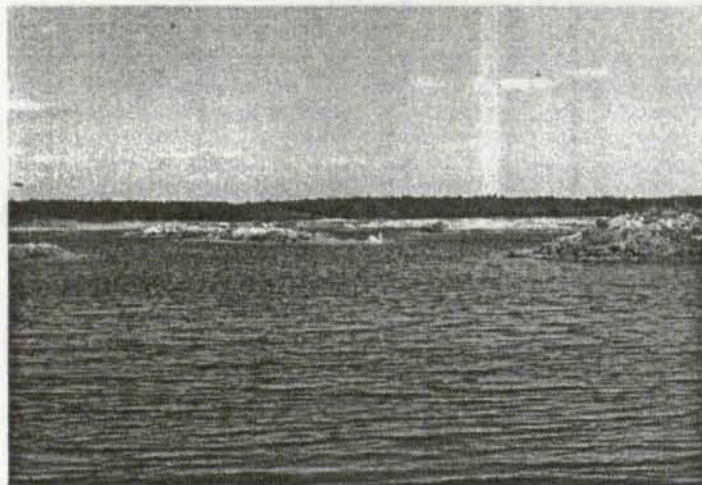
Polkowicach. — *Wielka Brytania od dziesięciu lat jest otwarta na inwestycje z zewnątrz, — mówi Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic. — Staralem się zachęcić brytyjskich inwestorów do inwestowania w naszym mieście.*

Wizyta burmistrza była również próbą zaangażowanie brytyjskich firm w odbudowę infrastruktury komunalnej Polkowic. Chodzi tu przede wszystkim o oczyszczalnię ścieków, systemy ciepłownicze miasta. Ważne jest to, że w takim przypadku odbudowa i obsługa prowadzona byłaby za pieniądze zagraniczne, a nie z budżetu miasta. Jedną z firm z którą rozmawiał burmistrz prowadził już takie działania w Czechach. Obsługuje ona tam około 200 miejscowości. W Polsce firma prowadzi dopiero rozmowy, m.in. w Gdyni i podobne negocjacje toczyły się w minioną środę w Polkowicach. (pit)

Bulwersujące jest to, że przez cztery lata nic się nie zrobiło w tej sprawie

— powiedziała Bronisława Kowalska o kłesce w Jędrzychowie.

Na ratunek



Sprawą kłeski ekologicznej w Jędrzychowie zajęła się, na prośbę mieszkańców, posłanka Bronisława Kowalska. W miniony czwartek, 30 maja, odbyło się w Polkowicach spotkanie poświęcone temu problemowi. Obecni byli również: Tadeusz Salacki, Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska w UW w Legnicy, burmistrz gminy Emilian Stańczyszyn i zastępca, Mariusz Gnych, przedstawiciel Urzędu Rejonowego w Lubinie oraz kopalni ZG „Polkowice-Sieroszowice”.

Historia rozlewiska sięga roku 1991, ale dopiero od dwu lat sprawa znalazła się w centrum zainteresowania urzędów. Przyczynę widać gołym okiem — ogromne lustro wody tuż za wsią, które zagarnęło już do tej pory ponad 50 hektarów gruntów rolnych. Zdaniem posłanki Bronisławy Kowalskiej urzędy niezbyt chętnie zajmowały się tą sprawą do czasu, gdy stała się poważnym problemem.

Trudno w tej chwili wykażać jednoznacznie, kto zawinił i to wydaje się teraz mniej istotne. Mariusz Gnych podkreślił, że najważniejszą rzeczą jest rozpoczęcie, w jak najkrótszym czasie, likwidacji obecnego stanu. Do tego potrzebny jest projekt techniczny usunięcia szkód. Szukanie winnych powinno znaleźć się na dalszym planie. Czy jednak możliwe i celowe wydaje się rozpoczęcie jakichkolwiek prac

przed opracowaniem ekspertyzy? Zebrani zgodnie stwierdzili, że trzeba będzie jednak poczekać na jej wyniki. Ekspertyza określi stan faktyczny terenu i kierunek potencjalnych robót. Być może sama melioracja nie zdoła zlikwidować problemu nadmiaru wód i konieczna będzie np. budowa przepompowni, a co za tym idzie, powstanie kwestia dalszej jej eksploatacji i utrzymania. Wstępne ustalenia ekspertów wykazały, że sprawa jest skomplikowana i złożyło się na nią wiele przyczyn. Nie wykluczone, że zbiornik może nawet zostać i będzie to kłeska ekologiczna wywołana działalnością górniczą i wydobywczą.

Zagrożone ujęcie

Sprawą szczególnie ważną i kontrowersyjną jest problem ujęcia wody pitnej dla ZG „Polkowice” i innych odbiorców, które znajduje się na tym terenie. Obecnie rurociąg wody pitnej jest zatopiony. W przypadku awarii dostęp do niego byłby poważnie utrudniony, a może nawet niemożliwy. Jak mogło do tego dojść? Przedstawiciele ZG „Polkowice” tłumaczą się tym, że właściwe urzędy były informowane o występowaniu deformacji terenu i kształtowaniu się miski osiadania (według aktualnych danych, osiadanie gruntu w centrum niecki wynosi 2, a z materiałów Wydz. Och. Środ. w UW wynika, że 3 metry). Urzędy były

też informowane o dewastacji ujęcia wody w Sobinie i Jędrzychowie. Sam zakład nie podjął żadnych działań, aby zapobiec dalszej degradacji terenu i ochronić ujęcie wody, twierdząc, że urząd gminy jest właścicielem terenu i to on powinien działać. Czy jednak realne zagrożenie, jakim były roboty ziemne (bez zezwolenia, na górniczym terenie i pod „nosem” kopalni) nie były na tyle ważnym powodem, by zacząć działać niezależnie od urzędu?

Tadeusz Salacki powiedział, że zgodnie z prawem, kopalnia ponosi pełne skutki z tytułu osiadanania gruntu, a co za tym idzie, powinna doprowadzić do stanu poprzedniego. Na tym polega rekultywacja gruntu.

Wygląda na to, że roboty ziemne toczyły się na oczach wszystkich — wsi, urzędników i kopalni, a więc jakby za ich cichym przyzwoleniem. I chociaż wiadomo było, że jest to nielegalne, nikt ani na początku, ani w trakcie kopania nie zareagował. Dopiero kiedy woda, wskutek osiadanania gruntu, zaczęła stanowić realne zagrożenie dla rolników, sprawa rozlewiska nabrała rozgłosu. I słusznie, ponieważ w tej chwili w wykopanych kilka lat temu dołach praktycznie nie ma wody. Wraz z obniżaniem się terenu w stronę wsi, woda po prostu odpłynęła z nich i jeśli proces ten będzie postępować, wsi może grozić zalanie. Powstaje pytanie, jak można było dopuścić do takiego stanu? Z pewnością była, w odpowiednim czasie, możliwość powstrzymania robót.

Bronisława Kowalska stwierdziła — *bulwersujące jest to, że przez pierwsze cztery lata nic się nie zrobiło w tej sprawie. Dopiero w roku ubiegłym, kiedy stała się poważnym problemem, zaczęto się nią zajmować*. Tłumaczyć to można chyba tylko tym, że przyrost wód w Jędrzychowie nastąpił właśnie w ciągu ostatnich dwu lat. Jedynym śladem zainteresowania sprawą we wcześniejszym okresie jest obfita korespondencja i liczne spotkania. Niestety zabrakło jakichkolwiek faktycznych działań.

Wizja lokalna

Posłanka Bronisława Kowalska, wraz z dyr. T. Salackim i urzędnikami pojechała do Jędrzychowa, aby zobaczyć jak teraz przedstawia się sytuacja. Widok jest zaskakujący — w miejscu gdzie były wykopy i gdzie na początku pojawiła się woda, teraz praktycznie nie ma po niej śladu. Natomiast ogromne lustro wody „przesunęło” się aż pod samą wieś. Jej bliskość przyciąga także komary, które mieszkańcom Jędrzychowa dają się szczególnie we znaki. Rolnicy chcą, by jak najszybciej rozwiązać ten problem. Dla nich jest to w tej chwili najważniejsze.

W miniony piątek w Urzędzie Rejonowym w Lubinie odbył się przetarg na wykonanie ekspertyzy. Ostatecznie wybrane zostało wrocławskie Biuro Hydrogeologiczne „Hydros” dr Janusza Fischera. Biuro zobowiązało się wykonać ekspertyzę w ciągu 1,5 miesiąca.

Urszula Romanuk-Kowalska

Przy ul. Lipowej kawki atakowały przechodzących ulicą ludzi i zwierzęta.

Jak w filmie

To już drugi tego typu przypadek, który zdarzył się na terenie Polski w ciągu raptem dwóch dni. Pierwszy miał miejsce 28 maja w Warszawie. Jak podał Super Express mieszkańcy kamienicy przy Al. Niepodległości przeżyli chwile grozy. Od rana rozszcieczone wrony atakowały wszystkich przechodzących przez znajdujące się na tyłach budynku podwórko. Nikomu na szczęście nie się nie stało, wszyscy najedli się tylko strachu. Według ornitologów ptaki broniły jedynie swoich gniazd, które niewątpliwie znajdowały się w pobliżu kamienicy.

W Polkowicach sytuacja wyglądała podobnie tyle, że ludzie atakowały kawki. Ich zachowanie było tak agresywne, że na miejsce zdarzenia wezwano straż pożarną. Polkowiccy strażacy brali już udział w niejednej nietypowej akcji, jednak i tym razem spisali się na medal. Okazało się, że powodem „niezadowolenia” kawek, było zagubione piśkło. Strażacy odnaleźli je w jednej z piwnic i uwolnili. Dzięki temu ptaki uspokoiły się i przestały atakować ludzi i zwierzęta.

(pit)

Konferencje naukowo-techniczne na temat ochrony środowiska, szczególnie w rejonach górniczych, stają się cyklicznymi imprezami. Stanowiącymi forum do wymiany poglądów na temat roli i zadań górnictwa dla rozwoju cywilizacyjnego, oczywiście przy respektowaniu wszelkich zasad ochrony i racjonalnego kształtowania środowiska życia człowieka.

KRYNICKIE KONFEROWANIE

Z okazji Światowego Dnia Ochrony Środowiska w Krynicy w dniach 15-18 maja odbyła się konferencja naukowo-techniczna na temat „Ochrona Środowiska terenów górniczych”. Jednym ze współorganizatorów był KGHM Polska Miedź SA. Konferencję zaszczytli swoją obecnością ministrowie: Stanisław Żelichowski, minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Klemens Ścierański, minister Przemysłu i Handlu, Wiesław Kaczmarek, minister Przekształceń Własnościowych, Jacek Zochowski, minister Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Marian Filippek, prezes Wyższego Urzędu Górniczego. Jednym z przewodniczących komitetu organizacyjnego był dr inż. Stanisław Siewierski, prezes zarządu Polskiej Miedzi.

Krynica wybrana została nie bez przyczyny. Jest to bowiem miasto o ugruntowanych tradycjach uzdrowiskowych, korzystające z mineralnych wód podziemnych udostępnionych metodami górniczymi.

Konieczność realizacji w Polsce zrównoważonego rozwoju, zwanego ekorozwojem, stawia przed gospodarką kraju nowe, bardzo ważne zadania. W szczególności dotyczy to górnictwa, stanowiącego motor napędzający gospodarkę kraju, a którego działalność jest - często słusznie - odbierana przez opinię publiczną jako szczególnie destrukcyjna dla środowiska przyrodniczego. Oczywiście jest, że ta negatywna opinia musi ulec zmianie, ale pod warunkiem zwrócenia większej wagi w działalności górniczej na sprawy ochrony środowiska. Te właśnie zagadnienia stanowiły podstawową tematykę krynickiej konferencji. Ich uwzględnienie w praktyce powinno przyczynić się do wypracowania społecznie akceptowanego modelu funkcjonowania górnictwa w naszym kraju. Modelem zgodnym z zasadami rozwoju zrównoważonego, to jest respektującego ekologiczne wymogi właściwego funkcjonowania środowiska przyrodniczego, a środowiska życia człowieka w szczególności.

Jedną z liczniejszych grup uczestników konferencji stanowili przedstawiciele KGHM Polska Miedź SA. Prezentowali oni referaty mówiące między innymi

o działalności przemysłu miedziowego na rzecz ochrony środowiska. Ocenili skutki eksploatacji górniczej na powierzchnię terenów LGOM-u, a także mówiono o problemach oddziaływania składowisk odpadów popłytacyjnych na środowisko przyrodnicze, na przykładzie Żelaznego Mostu.

Organizatorzy, do których należeli także Główna Komisja Miernictwa Górniczego i Ochrony Środowiska oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górniczego, bardzo wysoko oceniając działalność poszczególnych służb pracujących na rzecz ochrony środowiska, wyróżnili kilkunastu przedstawicieli „Polskiej Miedzi” złotymi odznaczeniami „Zasłużony dla Ochrony Środowiska”. Otrzymali je: Helena Byrdziak, Kazimierz Banasiak, Jan Jurczenko, Jan Mazur, Stanisław Downarowicz, Ryszard Kurpiński, Stanisław Studnicki i Krzysztof Wieraszko.

Do wszystkich życzeń i gratulacji, jakie reprezentanci „Polskiej Miedzi” otrzymywali podczas krynickiej konferencji dołączyła się także redakcja Gazety Polkowickiej.

Zdjęcie i tekst: Andrzej Lech

Czy rolnicy mogą rzeczywiście coś zdziałać, czy też mają małą siłę przebicia?

Izby Rolnicze — zagrożenie i szansa

Pierwsze wybory do Izb Rolniczych nastąpią prawdopodobnie we wrześniu tego roku. Obecnie odbywają się cykliczne spotkania z rolnikami, na których omawiane są główne założenia i kierunki działania samorządu rolniczego. W Polkowicach pierwsze spotkanie poświęcone temu zagadnieniu odbyło się 3 czerwca w Urzędzie Gminy z udziałem Jana Dąbka, dyrektora Szkoły Rolniczej w Rudnej oraz Bernadety Trokielewicz, z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Piotrowicach i jednocześnie reprezentantki Sejmiku Samorządowego. Przybyli na nie również przedstawiciele społeczności wiejskiej oraz lokalnych organizacji działających na rzecz rolnictwa.

Mamy wejść do EWG, a warunkiem wstąpienia do tej organizacji jest m. in. utworzenie samorządu rolniczego. — powie-

dział Jan Dąbek — *Izby Rolnicze nie są nowym tworem, ich historia sięga 150 lat. W Polsce izby istniały w okresie międzywojennym, głównie w poznańskim. II wojna światowa spowodowała ich likwidację, a nowe zarządzenia państwowe z 1946 roku rozwiązały je definitywnie. Teraz mamy do tego wrócić. W tamtych czasach przynależność chłopów do izb była obowiązkowa i to w pewnej mierze przyczyniło się do ich upadku. Chłop nie lubi przymusu, sam chce decydować o swoim gospodarstwie. Obecne izby, jako samorząd rolniczy mają, zgodnie z założeniami, rozwiązywać przede wszystkim problemy rolnictwa oraz reprezentować jego interesy. Mogą też wpłynąć na poprawę poziomu wykształcenia rolników, który powszechnie uważany jest za dość niski. Na 1000 osób pracujących w rolnictwie tylko 18 ma wykształcenie wyższe, 32 — średnie, a pozostałe — zasadnicze i podstawowe. Dziś nie wystarczy już rolnikowi umiejętność siania i orania, ale również potrzebna jest znajomość planowania, liczenia czy obsługi komputera, jeśli będzie go mieć.*

Bernadeta Trokielewicz mówiąc o zaletach tworzenia izb, powoływała się głównie na wzorce francuskie, gdzie samorząd rolniczy funkcjonuje już od kilkudziesięciu lat i sprawdził się doskonale. Zapewnienie rolnikom stabilności i możliwości działania, organizacja rynku zby-

zgłoszonych przez uczestników spotkania, a dotyczących przyszłej struktury izb, a także obaw, że izby mogą stać się kolejną sformalizowaną instytucją, w której toczy się jedynie walka o władzę, podczas gdy rolnik znów zostanie sam ze swymi problemami.

Aleksander Żmiejewski, prezes SKR-u Polkowice, określił Izby Rolnicze jako agendy rządowe tłumacząc to m. in. sposobem przeprowadzania wyborów i utrzymania izb w początkowym okresie funkcjonowania. *W niektórych stwierdzeniach — powiedział prezes SKR — trudno się zgodzić. W rzeczywistości jest to przymus, a nie oddolna inicjatywa, która wyszła od rolnika. Na czym polegać ma dobrowolność? Jeżeli w I turze wyborów nie będzie ustawowej, 20 proc. frekwencji, w II wystarczy tylko 5 proc., aby wybory uznać za ważne. Poza tym głosować mogą tylko płatnicy podatku gruntowego. W gminie Polkowice stanowią oni około 30 proc. mieszkańców usi. Reszta to emeryci, renciści, pracownicy byłych PGR-ów, którzy tego prawa nie mają. Dlaczego do tej pory, na bazie istniejących organizacji, nie potrafiono się dogadać i wybrać jednego przedstawiciela? Uwag i wątpliwości było znacznie więcej, a dotyczyły głównie faktycznego wpływu rolników na istotne dla nich sprawy oraz zainteresowania ich problemami. Obawiają się kolejnych deklaracji i obietnic, dobrze znanych z przeszłości, z których niewiele potem wynikało. Rolnicy nie są pewni tego, że mogą coś zdziałać, — stwierdziła jedna z uczestniczek spotkania — że ktoś będzie się rzeczywiście liczył z ich zdaniem. Mamy małą siłę przebicia.*

W poniedziałkowym spotkaniu wzięło udział około 20 osób — wśród nich było zaledwie trzech rolników. Żaden oficjalnie nie zabrał głosu. Po spotkaniu jeden z nich powiedział, że powodem, dla którego nie odezwał się było to, że nie zna jeszcze statutu, ani dokładniejszych informacji na temat samorządu rolniczego. Uważa jednak, że izby są potrzebne, aby rolnik miał jakieś oparcie. W polskim rolnictwie jest bardzo wiele problemów do rozwiązania. Szczególnie ostatnie lata spowodowały niekorzystne zmiany na wsi i niezbędne są natychmiastowe działania na rzecz poprawy tej sytuacji. Czy Izby Rolnicze, jako nowy samorząd rolniczy, potrafią przeprowadzić zasadnicze przemiany i podnieść polskie rolnictwo? Na odpowiedź na te i wiele innych pytań trzeba będzie jednak poczekać.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Zmieniają się czasy, zmieniają sposoby, ale na naiwnych zawsze da się zarobić. Wciąż można zostać poszkodowanym na własne życzenie.

Łańcuszkowe (nie)szczęście

Od kilku miesięcy, co pewien czas, pojawiają się w prasie informacje na temat tajemniczej gry Sky-Line. Przypomina ona inną, znaną i popularną w przeszłości grę „łańcuszek szczęścia”. Różnica polega na tym, że listy zastąpione zostały obecnie przez komputery. Zmieniła się forma naciągania ludzi na pieniądze, ale sam mechanizm pozostał ten sam.

System Sky-Line zrodził się w Niemczech i prowadzony jest przez niemieckie małżeństwo. Polega na tym, że jego uczestnik musi wpłacić na konto niemieckiej firmy Herosys Rechenzentrum GmbH 2100 marek (tj. około 35 milionów starych złotych). To daje mu prawo wprowadzenia do gry kolejnych ludzi. Im więcej, tym szybciej wzbogaci się, ponieważ za każdego otrzymywał będzie odpowiednią kwotę pieniędzy. Na tym polega biznes.

Wejść do gry nie jest łatwo. Ci, którzy zdecydowali się, muszą podpisać oświadczenie o zachowaniu „tajemnicy handlowej” firmy. Oficjalnie więc sprawa nie istnieje. Kolejni uczestnicy werbowani są ze ścisłego grona znajomych lub rodziny. Pułapka, jaka tkwi w tym przedsięwzięciu, polega na tym, że nie można odzyskać wpłaconej kwoty i jedynym sposobem, aby „zobaczyć” pieniądze jest wprowadzanie następnych osób. Okazuje się, że pomimo ciężkich czasów, na które wszyscy niemal narzekają i bezrobocia wciąż znajdują się ludzie gotowi wyrzucić w clemno kilkadziesiąt milionów złotych, bez gwarancji, że przyniesie im to bogactwo. Ciekawostką jest też to, że klimat tajemniczości wokół sprawy nie wzbudza u ludzi żadnych wątpliwości ani podejrzeń. Godzą się na wszelkie warunki bez zastrzeżeń omamieni wizją przyszłego bogactwa. *Jest tak chyba dlatego, że chodzi tu o duże pieniądze — powiedziano w rozmowie telefonicznej jeden z nie doszłych uczestników Sky-Line, prosząc jednocześnie o całkowitą anonimowość — Moja obecność na pierwszym spotkaniu wynikała bardziej z ciekawości niż chęci wejścia do gry. Wszyscy jednak są dokładnie informowani o zasadach jakie w niej obowiązują. Nie ma żadnego przymusu, ani pośpiechu. Decyzję o wejściu do firmy każdy podejmuje sam. Jeśli potem nie wciągną kolejnych osób, traci pieniądze, ale on doskonale wie na czym to polega. Nie ma zwrotu wniesionych kwot, a są one duże, około 30*

milionów starych złotych, plus wydatki na wyjazdy. Trudno więc mówić o krzywdzeniu kogokolwiek, jeśli każdy sam w to wchodzi. Zresztą, z tego co wiem, jedni pomagają drugim, aby jak najszybciej wprowadzić następne osoby. Prędzej zaczną wtedy przychodzić pieniądze. Ale jak jest naprawdę — nie wiem.

Jednak niektórzy, pomimo świadomości warunków gry, czują się pokrzywdzeni. Z różnych powodów chcą odzyskać włożone pieniądze, jest to jednak niemożliwe bez wprowadzania kolejnych osób do gry. Zarobić więc mogą ci, którzy znajdą najwięcej chętnych. Czy w momencie podjęcia decyzji o wstąpieniu do firmy i wpłaceniu kilku tysięcy marek, ludzie rzeczywiście zastanawiają się nad możliwością wykonania podstawowego warunku, czyli zwerbowaniu kolejnych osób? Wśród uczestników gry są robotnicy, handlarze, biznesmeni, a nawet bezrobotni. Ilu z nich naprawdę zarobi, a ilu stracił, często ostatnie, oszczędności lub pożyczone pieniądze?

Kilka miesięcy temu poznańska prokuratura zajęła się sprawą Sky-Line na wniosek jednej z osób, która dała się zwerbować i w ten sposób straciła pieniądze. Sprawa nie jest jednak zbyt prosta. Nie każdy chce na ten temat rozmawiać, tłumacząc to obowiązkiem zachowania tajemnicy, choć często faktyczną przyczyną jest po prostu wstyd. Wstyd, że nie powiodło się, że dało się oszukać oraz bezpodstawny lęk przed konsekwencjami w przypadku ujawnienia „tajemnicy” (50 mln starych złotych kary!). Tymczasem oświadczenia podpisywane przez wchodzących do Sky-Line nie mają żadnej mocy prawnej. Mimo to bardzo trudno znaleźć chętnych do rozmowy na ten temat. Natomiast powodem pojawiania się, pojedynczych na razie, głosów jest ostrzeżenie potencjalnych „ofiar” przed popełnieniem podobnego błędu. Dopóki jednak oficjalnie nie ma poszkodowanych, trudno przewidzieć czy i w jaki sposób sprawa się zakończy.

W Polkowicach tajemnicą poliszynela jest, że Sky-Line rozwinął się dość szeroko. Nieoficjalnie mówi się o dużej ilości uczestników gry, dużych pieniądzach i... straconych nadziejach. Natomiast rzeczywistość pozostaje nadal słodko-gorzki sekret. Czy jednak na długo?

(exe)

SZANSA NA SAMODZIELNOŚĆ

z dr inż. Andrzejem Janowskim, dyrektorem departamentu restrukturyzacji i prywatyzacji KGHM Polska Miedź SA rozmawia Andrzej Lech.

Red.: Przez 35 lat swego istnienia KGHM przechodził różne historyczne zakręty, okresy koniunktury i dekoniunktury, a mimo to zawsze wychodził na prostą. Zatrudnionym tutaj żyło i pracowało się dobrze. Sam region zaliczany był i jest nadal do najlepiej prosperujących w kraju. Po co więc wprowadzać ryzykowne eksperymenty typu restrukturyzacji zwłaszcza, że większości proces ten kojarzy się z zagrożeniem dla miejsc pracy. - A zatem

panie dyrektorze restrukturyzacja to moda czy konieczność?

- **Andrzej Janowski:** - Restrukturyzacja wbrew pozorom nie jest modą. Jest to konieczność wynikająca z mechanizmów ekonomicznych. Najlepszym przykładem jest Stocznia Gdańska, gdzie restrukturyzacja uznano za modę, konsekwencją czego nie realizowano mechanizmy ekonomiczne. Dzisiaj koniecznością stała się sprawa braku wypłaty lub zwolnień pracowniczych.

ZNP protestuje

Redakcja Gazety Polkowskiej otrzymała pismo z oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Polkowicach, które prezentujemy w całości:

Zgodnie z uchwałą podjętą przez Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępującym proteście naszego środowiska w sprawie plac pracowników oświaty oraz sytuacji materialnej szkół i placówek. Akcję protestacyjną rozpoczął 18 marca br. Zarząd Okręgu w Łodzi. Zakończy ją, 15 czerwca, ogólnopolska manifestacja członków ZNP w Warszawie.

W związku z powyższym, Oddział Zarządu ZNP w Polkowicach przystąpił do akcji w dniach 10-15 czerwca. W tych dniach zostaną oflagowane i oplakowane placówki oświatowe w naszej gminie oraz włożone materiały informacyjne. 11 czerwca delegacja ZNP z województwa, powołana przez Zarząd Okręgu w Legnicy, złoży, w imieniu wszystkich członków, petycję z postulatami naszego środowiska u Wojewody i Kuratora.

15 czerwca delegacje ze wszystkich Oddziałów ZNP naszego województwa wezmą udział w ogólnopolskiej manifestacji ZNP w Warszawie. W uchwalach, stanowiskach i postulatach żądamy:

- waloryzacji plac o 5,5% ponad rzeczywistą inflację;
- realizację postanowień Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zaległej rewolucji;
- nowelizacji ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej;
- zmiany relacji międzydziałowych w obrębie sfery budżetowej;
- realizacji Pakietu Gwarancji Socjalnych;
- zwiększenie nakładów na oświatę (zwiększenie subwencji dla gmin);

- zmian w warunkach pracy nauczyciela i nauki uczniów.

W przypadku braku pozytywnych rozwiązań, zadowolających środowisko oświatowe, wznowimy akcję od 2 września sięgając po bardziej radykalne formy protestu.

Mówimy dość:

- lekceważeniu ludzi, ich potrzeb i aspiracji;
- nierzetelnemu wyliczeniu kosztów oświaty i jej nieustannej degradacji.

Zarząd Oddziału ZNP w Polkowicach
prezes Stanisława Poznańska

Galkowicie zrozumiała jest troska części środowiska nauczycielskiego zrzeszonego w ZNP nie godzącego się na przerażająco niską kondycję finansową oświaty w Polsce. Jednak odnotowując protest ZNP nie sposób zwrócić uwagi na fakt, że związek ten jest jednym z filarów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, współtworzącego wraz z Polskim Stronnictwem Ludowym rządzącą koalicję, decydującą przeciwko o losach i kondycji całej sfery budżetowej, nie wyłączając oświaty. W tej sytuacji akcje protestacyjne nie są, bo nie mogą być, jedyną formą nacisku jaką dysponuje ZNP. Związek ma swoich przedstawicieli w rządzącej koalicji, takich jak prezes ZNP poseł Jan Zaciura, czy legnicki senator Eugeniusz Patyk. Może więc zamiast oflagowywać szkoły, co bardziej przystoi organizacjom opozycyjnym, nie posiadającym wpływu na sejmowe i rządowe decyzje, ZNP zwiększy nacisk na swoich parlamentarzystów, uzyskując w ten sposób realizację swoich postulatów?

(das)

ników. Innymi słowy, patrząc na restrukturyzację pod kątem mody, zgubiono konieczność jej przeprowadzenia...

- Red.: - ... ale wróćmy do naszych wewnętrznych problemów. Mimo zawirowań, kombinat przetrwał i póki co ma się dobrze. Można więc przyjąć, że przez te wszystkie lata stosował właściwą strategię rozwoju. W dobre gospodarce rynkowej konieczne jest przestawienie i poddanie się mechanizmom rynkowym. Nowoczesne przedsiębiorstwo, aby utrzymać się i rozwijać musi być konkurencyjne. Dlatego też obniżanie kosztów produkcji i podnoszenie jej jakości jest konieczne dla miedzianego przedsiębiorstwa. Takie są założenia programu restrukturyzacji. Tymczasem przysłuchując się opinii społecznej można wywnioskować, że proces restrukturyzacji większości kopalni się z masowymi zwolnieniami. Skąd bierze się taki pogląd?

- A. Janowski: - Firmy duże i bogate, a takim przedsiębiorstwem od początku swojego istnienia był kombinat miedziany, starały tworzyć takie własne struktury, dzięki którym stawały się one samowystarczalne. Obecnie sytuacja zmieniła się diametralnie. Światowe doświadczenia wskazują, że usamodzielnienie ludzi mających do dyspozycji majątek zakładowy wyzwoli w nich większe zaangażowanie i zaradność pozwalając na szyb-

kie wypracowanie zysku. Stąd intencją zarządu „Polskiej Miedzi” jest tworzenie takich własnych struktur. Co do zwolnień? Uważam, że to właśnie restrukturyzacja zapewni ludziom pracę i płacę oraz majątek, dzięki któremu będą mogli poprawić jedno i drugie.

- Red.: - Z Pańskiej wypowiedzi wynika, że nie będzie zwolnień, a jedynie stworzenie ludziom szansy uruchomienia własnych, mniejszych firm w



oparciu o wiano kombinackie i pod jego parasolem ochronnym. W jaki zatem sposób z punktu widzenia strategii zarządu „Polskiej Miedzi” przebiegać będzie proces restrukturyzacji?

- A. Janowski: - Generalnie proces ten możemy podzielić na działania w trzech kierunkach. W pierwszym przypadku mówimy o restrukturyzacji służb pomocniczych. Są to pracownicy

zajmujący się sprzątnięciem, gotowaniem mleka, wydawaniem posiłków i napojów itp. Wykonują oni czystą usługę, co nie wymaga posiadania lub dawania im majątku. Druga grupa to pracownicy świadczący pracę związaną z posiadaniem majątku zakładowego (maszyn, narzędzi, urządzeń i pomieszczenia itp.) a ich działalność nierozdzielnie związana jest z tym majątkiem. Wreszcie trzecia grupa to pracownicy wykonujący czyn-

ności w zakresie majątku zbędnego, którego istnienie nie ma związku z procesem wydobywczym.

Pierwsza grupa jest dla nas dość oczywista. Ich usługę chcemy kupić. W tej sytuacji pracownicy będą mieli propozycję wejścia w strukturę organizacyjną np. Fundacji Pracowniczej KGHM, która zorganizuje działalność gospodarczą. Inną pro-

pozycją może być wejście w strukturę już istniejących na rynku podmiotów zajmujących się świadczeniami tego typu. Kolejną propozycją, czego nie wykluczamy, może być powołanie spółki pracowniczej.

W przypadku drugiej grupy proces restrukturyzacji przebiegać będzie dwuetapowo. W pierwszym etapie wszystkie struktury powinny zostać uporządkowane wewnątrz każdego z oddziałów. Wiemy nie od dziś, że ta sama działalność figuruje w schematach organizacyjnych pod różnymi nazwami. Równocześnie z tym etapem prowadzona będzie szczegółowa inwentaryzacja majątkowa. Etap ten polegać będzie na uporządkowaniu i określeniu rzeczywistych kosztów, jakie ponosi dana komórka. Jednocześnie będzie to inwentaryzacja możliwości produkcyjnych takiego uporządkowanego oddziału. Dopiero po określeniu takich elementów będziemy w stanie określić, czy daną komórkę stać będzie na podjęcie samodzielnej działalności. Kolejność według mojej oceny jest nieuchronna. Albo proces restrukturyzacji prowadzony będzie energicznie, z pełnym rozeznaniem możliwości i potrzeb rynku. Albo doprowadzimy do sytuacji, w której nieefektywności całego miedzianego przedsiębiorstwa zmuszą do podjęcia decyzji co i w jakiej kolejności likwidujemy.

Red.: Dziękuję za rozmowę.



PROGRAM TELEWIZJI REGIONALNEJ WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO

PIĄTEK 7.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci - powt. 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL 11.15 Gość TVL 11.30 Panna dziedziczka - powt. 12.00 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Widget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Porady pana Darka 19.05 Kolaż - magazyn kulturalny 19.30 Włamanie - powt. filmu fab. 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Czas prezydentów 22.05 Czci ojca swego - film prod. USA 23.45 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.00 Zakończenie programu

SOBOTA 8.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL 11.15 Czas prezydentów 11.30 Panna dziedziczka - powt. 12.00 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Widget 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital Miejski - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Bzzz... - program muzyczny 19.25 Czci ojca swego - powt. filmu fab. 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informa-

cja TVL - wydanie główne 21.45 Czas dla ciebie 21.55 Kojak - serial sensacyjny prod. USA 22.45 Dolina lalek - serial prod. USA 23.10 FILM TYGODNIA - INDIAN-SKI KAPITAN - film prod. USA 00.20 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.35 Strefa Tańca - lista przebojów muzyki młodzieżowej

NIEDZIELA 9.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Panna dziedziczka - powt. 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Widget 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Wydarzenia Tygodnia 18.05 Szpital miejski - serial prod. USA 18.50 Kojak - powt. 19.35 Bzzz - program muzyczny 20.05 Strefa tańca 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Wydarzenia Tygodnia 21.50 Czas dla Ciebie 22.00 Colombo - serial kryminalny prod. USA 23.20 Playboy 23.50 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 10.06.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci - powt. 10.55 Wydarzenia Tygodnia 11.15 Panna dziedziczka - powt. 11.45 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Widget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski -

serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Colombo - powt. 20.15 Program publicystyczny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Kojak - film fabularny prod. USA 22.55 Dolina Lalek - serial obyczajowy prod. USA 23.20 Informacje TVL - wyd. wiecz. 23.35 Playboy 00.05 Zakończenie programu

WTOREK 11.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci - powt. 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Gość TVL - powt. 11.30 Panna dziedziczka - powt. 12.00 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Widget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Kojak - powt. 19.50 Rośnij zdrowo - magazyn dla rodziców 20.30 Globtrotterzy - magazyn turystyczny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Świat bez litości - film fab. prod. włoskiej 23.30 Informacje TVL - wyd. wiecz. 23.45 Zakończenie programu

ŚRODA 12.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 In-

formacje TVL 11.15 Gość TVL 11.30 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 12.00 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Świat bez litości - film fab. prod. włoskiej (powt.) 20.20 Reportaż 20.35 Przeboje domowego kina 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Pokojówka - film fab. prod. angielskiej 23.35 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.50 Zakończenie programu

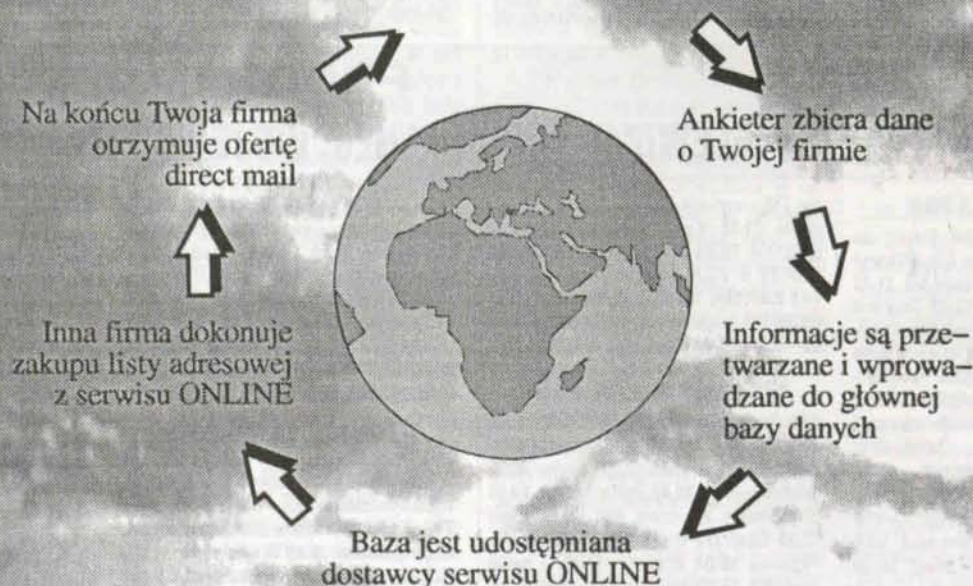
CZWARTEK 13.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Gość TVL 11.30 Panna dziedziczka - powt. 12.00 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Widget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Pokojówka - powt. filmu prod. angielskiej 20.30 Program lokalny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Niespodziewana szansa - film fabularny prod. kanadyjskiej 23.45 Informacje - wyd. wiecz. 00.00 Zakończenie programu

700 000 polskich firm

na CD-ROM lub dyskietkach

- * pełne nazwy 700 000 firm, sklepów, przedsiębiorstw, biur, urzędów, szkół, banków, spółek itp.
- * numery telefonów, teleksów i faxów
- * nazwiska dyrektorów i właścicieli
- * dokładna charakterystyka profilu działalności wg R-EKD (NACE)
- * tylko 30 MB na dysku
- * w ciągu 5 sekund znajdziesz adres i telefon każdej firmy
- * drukowanie adresów na etykietach lub kopertach
- * eksport danych w formacie DBF
- * możliwość dopisywania własnych informacji
- * okresowe aktualizacje bazy teleadresowej
- * cena pełnej wersji 3.655,00 zł + VAT (pół grosza za jeden adres)



TeleAdreson

ul. Heweliusza 11/XVII p., 80-890 Gdańsk
tel. +58 31 50 76, 31 34 21, fax +58 31 50 79, 31 34 21
email: info@teleadreson.com.pl
WWW: <http://www.teleadreson.com.pl>



Wypożyczalnia Kaset Video

VIDEO TOP

M&M GŁĄB

Polkowice, ul. Kominka 5 — przeniesiona z Rynku

W aktualnej ofercie około 3000 kaset Video w tym około 200 aktualnych hitów.

czynne od godz. 10⁰⁰-21⁰⁰
w niedziele od godz. 11⁰⁰-19⁰⁰

Ceny od 50 gr do 4 zł

Do każdego wypożyczonego Hitu dodatkowo dajemy 1 film gratis.

Już w czerwcu zapraszamy
na Premierę Superprzygody**„RYCERZ KRÓLA ARTURA”**z dobrą obsadą
RICHARD GERE I SEAN CONNERY
reżyseria JERRY ZUCKER**NAJCZĘŚCIEJ WYPOŻYCZANE HITY TYGODNIA:**

- | | |
|-----------------------|--------------------------------|
| 1. System | 7. Apollo 13 |
| 2. Liberator 2 | 8. Waleczne serce |
| 3. Honor zabójcy | 9. Jade |
| 4. California Man | 10. Biesiada
u Masztalskich |
| 5. Kocham kłopoty | 11. Tato |
| 6. Don Juan de Maroco | |

PREMIERY CZERWCA '96:

1. Nabyta śmierć
2. Gatunek
3. Rycerz Króla Artura
4. Ślicznotki
5. Władca zwierząt 3

— serdecznie zapraszamy —

KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowskiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowskiej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

.....

.....

.....

.....

OGŁOSZENIE DROBNE

- Młody, ambitny poszukuje pracy - wykształcenie średnie techniczne - elektronik, student informatyki, dobra znajomość obsługi komputera. Artur Stadnik, Kłębanowice 27, 67-223 Radwanice, tel. 31-13-28.
- Praca dla amerykańsko-polskiego towarzystwa ubezpieczeniowego w Charakterze doradców ubezpieczeniowych. Wymagane: przynajmniej średnie wykształcenie, dyspozycyjność, kontakt z ludźmi. Tel. 42 73 05.

Biuro Reklamy**Gazety Polkowskiej**

...
pośredniczy w umieszczaniu ogłoszeń i reklam oraz załatwianiu formalności z tym związanych w Gazecie Wyborczej, w Gazecie Robotniczej i Panoramie Legnickiej. Za naszym pośrednictwem uzyskacie Państwo rabat!

Przyjmowanie zleceń w Biurze Reklamy CDI „ProMedia” w Polkowicach.

O KSIĄŻCE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

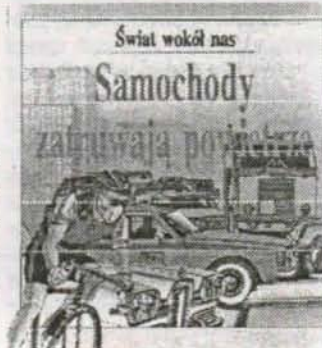
Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa w Polkowicach

◆ książki dla dzieci

ŚWIAT WOKÓŁ NAS — w tej ciekawej serii młodym czytelnikom przybliżone zostały współczesne problemy ochrony środowiska. Co to jest globalne ocieplenie? Jak powstaje kwaśny deszcz? Co to jest dziura ozonowa? Te i wiele innych problemów wyjaśnionych jest w sposób zrozumiały i barwnie ilustrowany. Przedstawione są nowoczesne rozwiązania, które pokazują jakie działania należy podjąć, aby świat wokół nas zachować dla przyszłych pokoleń.

- Bright M., *Kwaśny deszcz*
- Hare Tony, *Recykling*
- Bright M., *Samochody zatrzymują powietrze*

Książki polecamy do użytku szkolnego, do zestawu książek pomocniczych do nauki środowiska społeczno-przyrodniczego na poziomie klas I-III szkoły podstawowej

**◆ książki dla młodzieży**

ZBADAJ TO SAM — problematyka ochrony środowiska naturalnego leży w kręgu zainteresowań wielu czytelników. Jednak mimo wzrostu uwagi i koncentracji, na ten temat pozostaje ciągle jeszcze wiele pytań, których znajomość miałaby związek z bezpośrednim oddziaływaniem na nasz organizm i nasze otoczenie.

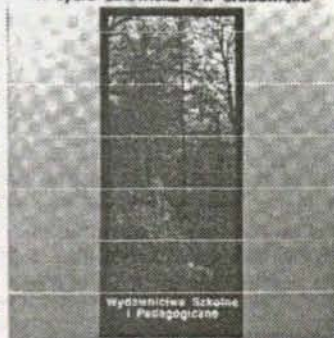
- Tilling Stephen, Nisbet Andy, Chell Keith, *Kwaśne deszcze*
- Tilling Stephen, *Ozon a efekt cieplarniany*
- Springall Helen i in., *Azot i azotany w życiu człowieka i w środowisku*

Książki z tej serii podzielono na tematy, by pozwolić na skupienie się na tych aspektach, które nas interesują. Przy każdym temacie podano sposoby badań tego zjawiska. Są to propozycje, dzięki którym można prowadzić prace badawcze w swojej okolicy. Książki polecamy uczniom i nauczycielom a także wszystkim zainteresowanym problematyką ochrony środowiska.

Helen Springall
Edward Jackson
Sue Townsend

Azot i azotany

w życiu człowieka i w środowisku



Wydawnictwo Szkolne
i Pedagogiczne

Festiwal ręcznej

Od najbliższego piątku do niedzieli trwać będzie w Chojnowie wielki festiwal piłki ręcznej. Będzie to ogólnopolska impreza, w której weźmą udział 24 zespoły, między innymi z Gdańska, Szczecina, Wrocławia, Opoli. W rozgrywkach weźmie także udział polkowska drużyna Stowarzyszenia Sympatyków Piłki Ręcznej „Czesław”. Faworytem grupy rocznika 83, a więc w której występuje polkowska drużyna, są Chojnowianki.

Palant po amerykańsku

Różne są teorie na temat genezy dyscypliny o nazwie baseball. Większość twierdzi, że ojczyzną tego sportu są Stany Zjednoczone. Ostatnio jednak pojawiły się zdania, że to jednak Japonia, gdzie dyscyplina ta stała się drugim narodowym sportem. Wojciech Łabudziński, nauczyciel wf w miejscowej „dwójce” i jednocześnie twórca polkowskiego baseballu, przewrotnie twierdzi, że dyscyplina ta swoje korzenie ma w Polsce.

Nasi rodzice pamiętają, jak trudno było oderwać nas z podwórka, gdzie całymi godzinami grało się w palanta. Kilka lat później królował już niepodzielnie kwadrant. Gry te, zarówno jedna, jak i druga, są bardzo do siebie podobne. Kwadrant mimo tych samych prawie zasad gry i wymiarów boiska, posiadał szersze gniazdo, z którego grę zaczynało się od własnego podbicia. Tu nie było „łapacza” i „miotacza”. Zresztą reguły ustalała podwórkowa drużyna starszych. Młodszy musieli się jedynie zadowolić „zaszczytem” dostąpienia gry ze starszymi od siebie kolegami. Jedynym dostępnym sprzętem był najwykleszy okrągłak, w ostateczności kij o przekroju kwadratowym i piłeczka tenisowa.

Amerykianie grę nazwali po swojemu — baseball.

Zamerykanizowana dyscyplina zadomowiła się w Polsce za sprawą nieżyjącego już doc. Suły z wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego. W 1989 roku baseball zaistniał w naszym kraju po raz pierwszy. Było to we Wrocławiu, później powstawały kolejne, bardzo silne ośrodki, w Brzegu Dolnym, Kutnie, Rybniku i Warszawie.

Pierwsze nieśmiałe próby zainicjowania baseballu w Polkowicach poczynił wspomniany już

Dotychczasowe występy drużyny polkowskich szczyptorników sprawiły, że niektórzy z piłkarek są pod baczną obserwacją wielu trenerów. Należą do nich z pewnością Monika Szymkowiak i Anna Koniak. Ostatnio spore zainteresowanie przejawiali trenerzy Zagłębia Lubin i Chrobrego Głogów. Jak tak dalej pójdzie, to może doczekamy się kadrowiczek także w piłce ręcznej. Życzymy tego dziewczętom i trenerowi.

Wojciech Łabudziński na początku 1990 roku. Trudne to były czasy i dlatego inicjatywa ta nie znalazła poparcia ówczesnych decydentów.

- Niezbędny sprzęt starałem się zdobywać na zasadzie handlu wymiennego; coś za coś. Mogłem dostać sprzęt z jakiegoś klubu pod warunkiem zapewnienia np. bazy na obóz sportowy. Niestety próby te speliły na niczym - wspomina Wojciech Łabudziński. Tak na dobre polkowskie baseball zaczął na dobre funkcjonować z chwilą, kiedy do Miejskiej Górki przyjechał, jako szkoleniowiec baseballa, Wojciech Kranz, który równoległe rozpoczął własną działalność gospodarczą.

- W tym samym czasie na swoich lekcjach wf zacząłem wprowadzać zasady gry w kwadranta - mówi dalej Wojciech Łabudziński - Pewnego razu, w zupełnie luźnej rozmowie, kobieta pracująca w firmie pana Kranza, będąca jednocześnie matką jednego z moich uczniów, opowiedziała swemu pracodawcy, jak to polkowskie dzieci wspaniale grają w coś bardzo podobnego do tego, co on trenuje w Miejskiej Górcie. Od słowa do ... zarejestrowali

Baseballowy Klub Sportowy

z siedzibą w SP-2 w Polkowicach. Wszystko stało się bardzo szybko. W ciągu miesiąca Wojciech Kranz dostarczył klubowi sprzęt niezbędny do rozpoczęcia treningów i rozegrania pierwszych spotkań. Praktycznie od listopada ubiegłego roku klub rozpoczął normalną pracę, a już 3 maja tego roku BKS Polkowice rozegrał swój pierwszy sparingowy mecz z Miejską Górką.

Mistrzowskie mecze baseballa podopieczni Wojciecha Łabudzińskiego rozegrali podczas

Pod dyktando Górnika

30 maja z okazji Dnia Dziecka sekcja sportu kopalni „Polkowice-Sieroszowice” zorganizowała turniej w tenisie stołowym dla dzieci swoich pracowników. Uczestnikami byli uczniowie od pierwszych klas do 18-latków. Po kilkugodzinnych zmaganiach wyłoniono zwycięzców.

Kategoria klas 1-3

1. Monika Lesińska i Paweł Gacek

Kategoria klas 4-6

1. Justyna Kaczor i Bartłomiej Klonowski

Kategoria klas 7-8

1. Agnieszka Jaros i Michał Zawada

Kategoria szkół ponadpodstawowych

1. Joanna Florczak i Grzegorz Sorokopas

Na zaproszenie niemieckiego klubu sportowego w Zitau z dwudniową rewidą przebywali tenisiści stołowi Górnika Polkowice. W trakcie wizyty rozegrali towarzyskie spotkanie, w którym pokonali gospodarzy 12:3. W drużynie Górnika wystąpili (w nawiasie zdobyte punkty): Sławomir Stowiński, Grzegorz Sorokopas, Arkadiusz Mularczyk, Artur Mładziew (wszyscy po 2,5 pkt.) oraz Sebastian Teodoridis (2,0) i Miłosz Olszewski.

W miniony wtorek do Cetniewa wyjechał Grzegorz Sorokopas. Weźmie tam udział w międzynarodowych indywidualnych mistrzostwach Polski. Pobyt naszego młodego tenisisty, który zaliczany jest do pierwszej ósemki najlepszych w kraju, finansuje PZTS.



W swojej kategorii Agnieszka Jaros była tym razem najlepsza

inauguracji sezonu w ramach obchodów Dni Polkowic. Uroczyste otwarcie sezonu, poprzez uderzenie baseballową pałką, dokonał wiceburmistrz Polkowic Andrzej Pilimon.

- To nie jest wcale takie proste, jak wydawałoby się na pierwszy rzut oka. To na pewno kwestia wprawy. Mam nadzieję, że ci młodzi chłopcy, którzy zdecydowali się na uprawianie tej dyscypliny sportu, z upływem czasu będą nabierać rutyny pokazując wszystkim, że taką dyscyplinę można z dużym powodzeniem uprawiać także w Polkowicach — mówił po meczu burmistrz Pilimon.

A może to robić każdy, kto ma na to ochotę. Cykl szkoleniowy nie opiera się wyłącznie na grze w baseball. Obejmuje także edukację komputerową, muzyc-

na, taneczną oraz naukę języka angielskiego.

- Dzieci i młodzież powinni rozwijać się wszechstronnie - wyjaśnia Wojciech Łabudziński - Te, które chciałyby grać zostaną przyjęte, a już na pewno mogą próbować. Aktualnie uprawiający tę dyscyplinę rekrutują się w większości z SP-2, poza tym z „trójki” i „jedyńki”. Są to uczniowie przede wszystkim z klas czwartych. Wyjątek stanowią trzej chłopcy z piątej klasy. Są to miotacz, łapacz i drugobazowy, czyli trzon zespołu.

Polkowskie baseball nabiera po mału rutyny i być może niebawem będziemy mogli pisać o ich pierwszych sukcesach, czego Wojciechowi Łabudzińskiemu i jego podopiecznym serdecznie życzymy.

Andrzej Lech

sport • sport • sport • sport • sport • sport

Deszczowe przełaje

Mimo fatalnych warunków pogodowych 28 maja na terenie polkowskiej ścieżki zdrowia odbyły się Wiosenne Biegi Przełajowe o mistrzostwo ZG „Polkowice-Sieroszowice”. W kategorii do 35 lat zwyciężył Aleksander Palma z WR-1, natomiast w kategorii powyżej 35 lat najlepszym okazał się, zresztą tradycyjnie, Jan Kurzeja z oddziału S-1, znany polkowi maratończyk. Imprezę, której organizatorem była zakładowa sekcja sportu i rekreacji, zakończyło wspólne ognisko z zapieczoną kiełbaską i kufelkiem piwa.



Jan Kurzeja przed startem

Kółko nadal w formie

Bardzo miłą wiadomość przekazał nam Robert Pierzchała, trener naszego oszczepnika Rajmunda Kółko. Otóż, w minioną sobotę w Rydze odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Zwyciężył Morujec z Rosji przed Zachimowiczem z Ukrainy. Obaj zaliczani są do pierwszej dziesiątki światowych oszczepników. W tym towarzystwie Rajmund Kółko zajął trzecie miejsce z wynikiem 76,98 m. W dru-

gim mityngu zmieniła się jedynie kolejność na pierwszych dwóch miejscach. Trzecie ponownie przypadło naszemu oszczepnikowi, ale już z lepszym wynikiem - 77,42 m. W najbliższą niedzielę Kółko wyjedzie do Tallina, gdzie jako reprezentant Polski wystąpi w ośmiomeczu lekkoatletycznym. Oprócz reprezentacji naszego kraju wystąpią między innymi Anglicy, Szwedzi, Finowie, Niemcy, Rosjanie i Ukraińcy.

Kajder dopiero dziesiąty

W minioną niedzielę w Nowej Soli przy 30 stopniowym upale odbył się w międzynarodowej obsadzie półmaraton „Solan”. Dystans 21 km 100 metrów najszybciej pokonał Piotr Pobiłocki ze Słupska w czasie 1.07.00. Trzej reprezentanci polkowskiego ogniska TKKF Start ostatecznie sklasyfikowani zostali; Tadeusz Kajder na 10 (1.10.00), Jan Kurzeja na 19 (1.15.00), a Leszek Pilichowski na 20 miejscu z czasem 1.15.20. Zwąwszy

na 80 uczestników sądzę, że start naszych maratończyków należy uznać za udany.

Ostatniego czerwca w Lęborku odbędą się mistrzostwa Polski weteranów. Dystans liczyć będzie 42,19 km. Wśród całej plejady polskich maratończyków znajdzie się także Mieczysław Bobiński, który bardzo solidnie przygotowuje się do tej imprezy. Panie Mieczysławie trzymamy kciuki!

Jazda pod challenge

Bardzo dobrze wypadli w trzech ostatnich wyścigach reprezentanci Górnika Polkowice. W pierwszym z wyścigów zaliczanych do punktacji challenge'u w Jaworze odbyło się kryterium uliczne. Znakomicie pojechał Maciej Rzepka zajmując ostatecznie czwarte miejsce. W minioną sobotę w Sobótce podczas mistrzostw Dolnego Śląska w jeździe indywidualnej na czas wspomniany Maciek Rzepka był piąty, natomiast Kamil Pasek (po raz pierwszy jechał na specjalnym rowerze do czasówki) zajął szóste miejsce. Nie powiodło się naszym reprezentantom w Legni-

cy, gdzie odbyło się kryterium uliczne. Po czwartym okrążeniu Rzepka, Krynicki i Bukraba mieli defekt rowerów i musieli... O wycofaniu się z wyścigu zdecydował „skomplikowany” regulamin. Mimo to, zdołali złapać kilka punktów do challenge'u. 5 i 6 czerwca kolejne mistrzostwa Dolnego Śląska; w Górze ze startu wspólnego, a w Głogowie w jeździe parami. Można przypuszczać, że po ostatnich wyczynach Rzepki i Paska, to oni stanowią parę Górnika Polkowice. O tych dwóch ostatnich wyścigach w następnym numerze.

Między bramkami

W kolejnym meczu o mistrzostwo trzeciej ligi Górniki Polkowice przegrał wyjazdowe spotkanie z Pogonią Oleśnica 1:2.

„Do Oleśnicy jechaliśmy znając doskonale przeciwnika - powiedział Artur Sikorski, trener Górnika - Niestety rozczarowała mnie postawa i możliwości fizyczne niektórych zawodników, co jest dowodem na to, że nie wszyscy dorośli do grania w trzeciej lidze. Równorzędnym partnerem byliśmy dla Pogoni jedynie przez 30 minut pierwszej i 10 minut drugiej części spotkania. Nie złożyliśmy bronii. Mamy przecież jeszcze cztery spotkania”. Co prawda prowadzenie dla polkowiczów zdobył w 49 minucie Zaraza, ale to wszystko, na co było stać nasz zespół w tym spotkaniu. Wyrównanie padło w 62, a wynik spotkania ustalony został w 87 minucie (znowu ta nieśczęsna końcówka meczu).

Górniki: Poczta - Karmelita, Majewski (78-Bieleś), Rybitwa, Malawski, Machaj, Kłosiński, Zara-

za (82- Jędrzejewski), Surożyński (75- Radliński), Prokop i Uss.

W ostatniej kolejce ligi międzyokręgowej juniorów, podopieczni Janusza Przybyło z Górnika Polkowice gładko pokonali u siebie zespół Lechii Zielona Góra 6:2. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Bugaj -3, Ciesielski -2 oraz Halko -1.

Zbliżają się ku końcowi wojewódzkie eliminacje tegorocznej edycji Pucharu Polski w piłce nożnej. W naszym województwie w finale PP 23 czerwca o godzinie 11.00 na stadionie legnickiej Miedzi zmierzą się drużyny Iskry Kochlice i Górnika Polkowice. Spotkanie to będzie miało oprawę godną Pucharu Polski i cieszy się ogromnym zainteresowaniem władz wojewódzkich. Na trybunie zasiądą między innymi wojewoda oraz postulowie ziemi legnickiej. Miejmy nadzieję, że także kibice staną na wysokości kulturalnego, sportowego kibicowania.



Tak padła jedyna bramka dla Górnika w meczu z Pogonią Oleśnica

1. KP Wałbrzych	72	64-17
2. Moto Anna Olawa	62	67-36
3. Kryształ Stronie Śl.	54	52-34
4. Bielawianka	50	40-25
5. Kem. Bud. J. Góra	48	46-28
6. Orzeł Żąbkowice	47	48-35
7. P. Świebodzin	46	39-35
8. Polonia Świdnica	43	37-36
9. Rokita Brzeg D.	41	40-30
10. P. Oleśnica	40	39-44
11. Piast Nowa Ruda	39	34-32
12. Promień Żary	39	32-42
13. Lechia Dzierżoniów	38	25-39
14. Rawia Rawicz	31	29-45
15. P. Świerzawa	29	28-49
16. Górniki Polkowice	27	31-43
17. Kania Gostyń	22	40-64
18. Strzelinianka	10	23-80

12 czerwca w Polkowicach odbędzie się zaległy mecz Górniki — Kryształ

Stronę sportową redaguje Andrzej Lech - tel: 48-12-90

HOROSKOP

BARAN

Udany tydzień w sprawach finansowych. Możesz zacząć śmiało planować wydatki, choć pamiętaj, aby trochę odłożyć na potem. Niedługo przecieć wakacje. W domu spokojnie, ale nie będziesz się nudzić. Pod koniec tygodnia spodziewaj się odwiedzin kogoś kogoś dawno nie widziałeś. Czyżby odżyły dawne wspomnienia?

BYK

Na ten tydzień nie planuj żadnych nowych spraw. To, co dzieje się teraz pochłonie Cię tak mocno, że może zabraknąć Ci czasu. We wtorek może zdarzyć się coś nieoczekiwane, co na jakiś czas wytrąci Cię z równowagi, ale już wkrótce przekonasz się, że jest wyście z tej sytuacji. Poradz się Raka, on dobrze Ci zyczy.

BLIŹNIĘTA

Przygotuj się na zmiany w pracy. W tym tygodniu będzie się wiele dziać i to za Twoją przyczyną. Być może wkrótce staniesz przed wyborem dalszej drogi zawodowej. Jeśli zechcesz zmienić teraz pracę, dobrze się zastanów. Okazja może być kusząca, ale nie obędzie się bez dużych poświęceń. Dobrze przemyśl sprawę.

RAK

W najbliższych dniach Twoja rodzina nie będzie mieć z Ciebie większego pożytku. Pilne sprawy zawodowe mogą pochłonąć Cię teraz całkowicie. W sobotę znajdź jednak kilka chwil na wypoczynek, najlepiej poza miastem. Wiadomość, którą niedługo otrzymasz sprawi Ci ogromną niespodziankę i... narazi na koszty.

LEW

Przygotuj się na niewielkie zmiany w pracy. Przybędzie Ci więcej pieniędzy, a przy tym nie narobisz się zbyt. Skarżysz się z nadarzających się okazji i przedstawić swoje propozycje. Pod koniec tygodnia możesz spodziewać się dobrej wiadomości z bardzo daleka. Będziesz zdziwiony, że on pamięta nadal o Tobie.

PANNA

Tydzień może Ci się teraz wydłużyć w nieskończoność. Zechcesz odpocząć, tymczasem szef może narzucić Ci pilną sprawę i myślisz o słodkim lenistwie trzeba będzie odłożyć na potem. Już wkrótce uda Ci się, choć na krótko, wyrwać gdzieś z dala od ludzi. Bliski Ci Lew czeka na czuły gest. Może wspólny wyjazd?

WAGA

Twoja rozważa może ustrzec Cię teraz przed popełnieniem wielkiego błędu. Dostaniesz kilka interesujących propozycji, ale nie dasz się zwieść obietnicom. Już w najbliższym czasie okaże się, o co konkretnie chodziło. Rodzina liczy teraz na Twoją pomoc. Pojawiają się niewielkie problemy i trzeba stawić im czoła.

SKORPION

Ktoś z Twojego najbliższego otoczenia może zwrócić się teraz do Ciebie o radę lub wsparcie. Sprawę potraktuj poważnie. Szczerza rozmowa może wiele wyjaśnić. Zaufaj swojej intuicji, ale nie rób niczego na siłę. W pracy niespodziewanie może pojawić się szansa na dłuższy wyjazd za granicę. Wszystko zależy od Ciebie.

STRZELEC

Zacznij planować wakacje. Nie martw się o pieniądze, poradzisz sobie doskonale. Może nawet zdarzyć się niespodziewany przyływ gotówki. Problem, który nie daje Ci od dłuższego czasu spokoju rozwiąże się pod koniec tygodnia. Zachowaj spokój i uważaj, co mówisz. Jedno słowo może wszystko zniszczyć.

KOZIOROŻEC

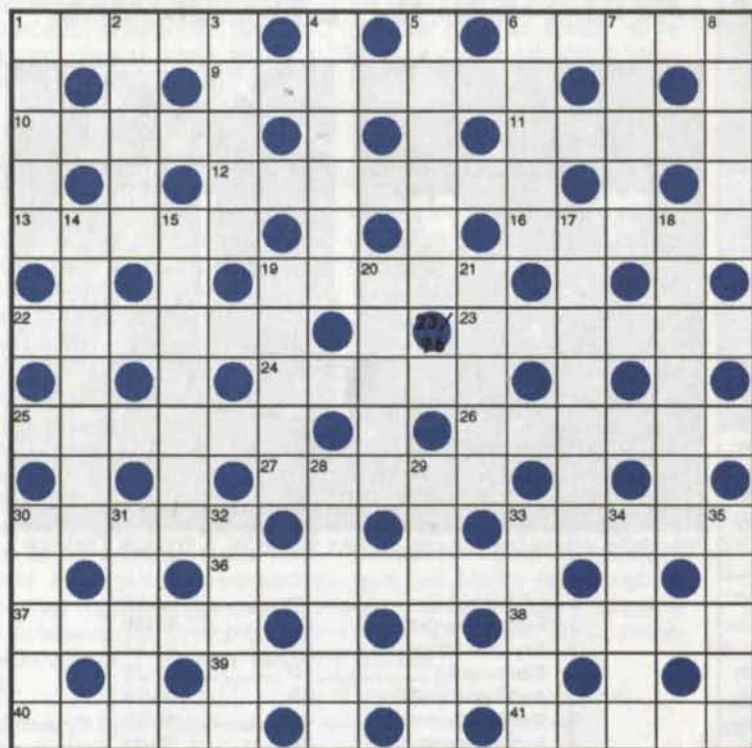
Udany tydzień pod każdym względem. Rodzina dostrzeże teraz Twoje starania i zaangażowanie. W sobotę może odwiedzić Cię ktoś dawno nie widziany. Nie wracaj jednak do przeszłości. Rozdrapywanie starych ran niewiele da. Lepiej będzie jeśli zorganizujesz wycieczkę w większym gronie — może przy ognisku?

WODNIK

Masz teraz szansę na zrealizowanie zamierzenia, o którym już od dawna myślisz. Najlepszym dniem będzie czwartek. Działaj śmiało, gwiazdy Ci sprzyjają. Możesz liczyć na pomoc Koziorożca, on zna Twoje marzenia. W domu postaraj się o miłą atmosferę i pogodny nastrój. Dodadzą Ci one energii i szybciej osiągniesz cel.

RYBY

Będziesz mieć teraz okazję do poznania wyjątkowej osoby. Niespodziewane wydarzenie pociągnie za sobą łańcuch kolejnych przypadków. Pamiętaj jednak, aby mieć oczy szeroko otwarte. Ta przygoda może mieć ogromny wpływ na Twoją najbliższą przyszłość. Jeśli jesteś pewny, że tego chcesz, nie bój się niczego.



Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesłać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 20 czerwca 1996 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest karnet na 7 hitów ufundowany przez VIDEO TOP.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 21/96. **POZIOMO:** masło, enzym, supełek, różga, Indus, diaskop, Żanna, Amati, majak, Ofelia, rozłam, ekran, zbawca, oliwin, trefli, Janas, garaż, kameiia, bagno, Bober, karakal, Laski, elana. **PIONOWO:** miraż, sazan, osada, oprawa, plaksa, ekipa, zadra, musli, amfibia, nalewka, mozaika, trafika, manat, Jorge, kreol, rymarz, feluka, jubel, nygus, skoki, gable, Rabka, żarna

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 21/96 wylosowała Marianna Niedźwiecka zam. przy ul. Kmicica w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Krzyżówka 23/96

POZIOMO:

- 1/100 złotego
- Sznurkowe łóżko
- Narkotyczny środek przeciwbólowy
- Magmowa skała głębinowa
- Z ratuszem
- Niewielka blaszka z rysunkiem noszona na szyi
- Masa ciała
- Neuryt
- Kulig
- Brawa
- Koczownik
- Rewir, obszar
- "Wyjątkowa" zapinka
- Góry w Belgii
- Półwysep między zatokami Bajdarską i Obską
- Osobiste w banku
- Opowiadka dla dzieci
- Bokser, złoty medalista w olimpijski Montrealu
- Odkryty przez Marię Skłodowską-Curie
- Konflikt między państwami
- Zanik pamięci
- Wyżłobiony przez dłuto
- "Pani" ogiera

PIONOWO:

- Kamień półszlachetny
- Najstarsze polskie biuro podróży
- Dusi we śnie
- Wzięta w niewolę
- Uderza podczas burzy
- Instrument strunowy
- Władca Krety
- W nim poczwarka
- Stromy stok
- Oczarowanie, ośnienie
- Gatunek literacki
- W dawnym wojsku szereg, kolejność
- Pomieszczenie niewolnic
- Wynajęcie lokalu
- Rocznik
- Dla księdza i myśliwego
- Jeden z podatków pośrednich
- Roślina przyprawowa
- Macerat
- Odkryty przez Tatrach Zachodnich
- Obóz harcerski
- Malowane na Wielkanoc
- Indianin północnoamerykański

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Wydawca: CPI ProMedia sp. z o.o. Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. nac.), Piotr Krażewski, Andrzej Lech (tel. 481290), Urszula Romaniuk-Kowalska Stale współpracują: Jolanta Szpilska. Skład komputerowy: własny. Druk: Lubin, tel. 076 441297.